

Człowiek musi być najważniejszy

CZY PRYWATYZOWAĆ SZPITALA ?

Podbeskidzka „Solidarność” zorganizowała 9 czerwca konferencję, poświęconą problemowi prywatyzacji szpitali. Z uczestnikami debaty spotkał się biskup bielsko-żywiecki Tadeusz Rakoczy. Poniżej publikujemy tekst jego wystąpienia, które wszyscy prelegenci zgodnie uznali za bardzo ważny głos w tej debacie, poruszający wszystkie najistotniejsze problemy, związane z ewentualną prywatyzacją polskich szpitali.

Cieszę się, że dzisiejsza sesja dotycząca problematyki prywatyzacji szpitali jest organizowana przez NSZZ „Solidarność” we współpracy z Instytutem Teologicznym im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej. Na początku pragnę serdecznie powitać władze NSZZ „Solidarność” na czele z jej przewodniczącym panem Marcinem Tyrną, panem posłem Stanisławem Szwedem oraz ks. prof. Tadeuszem Borutką, dyrektorem Instytutu Teologicznego. Pozdrawiam gorąco wszystkich znakomitych prelegentów, wśród których znajdują się: pani Maria Ochman - przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”; dr n. med. Ryszard Wąsik - dyrektor Śląskiego Szpitala Reumatologicznego w Ustroniu; poseł Bolesław Piecha - były wiceminister zdrowia w rządzie Jarosława Kaczyńskiego oraz Andrzej Płonka - starosta Powiatu Bielskiego i wiceprezes Związku Powiatów Polskich. Dobór tak wspaniałych Gości dobrze świadczy o randze naszego spotkania. Miło mi pozdrowić wszystkich pozostałych uczestników sesji: członków NSZZ „Solidarność” na czele z panem przewodniczącym Mirosławem Kowalikiem z Częstochowy, samorządowców, dyrektorów szpitali, przedstawicieli służby zdrowia i całe szanowne gremium zgromadzonych uczestników. Wszystkich Was, Drodzy Państwo, serdecznie witam i pozdrawiam! Bezpośrednim powodem naszego dzisiejszego spotkania jest kwestia prywatyzacji szpitali. Problem ten niewątpliwie ma wymiar etyczno-społeczny i dlatego nie może być obojętny Kościołowi, który szanuje autonomię władzy, ale tam gdzie jawi się problem człowieka, jego godności i praw, zdrowia i życia, nie może milczeć. W tym przypadku chodzi o takie właśnie sprawy.

W kontekście kwestii prywatyzacji szpitali uświadamiamy sobie, wartość życia ludzkiego. Człowiek jest najważniejszy o czym przekonuje Psalmista: „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i cziłą go uwieńczyłeś (...) złożyłeś wszystko pod jego stopy” (Ps 8, 5-6). Kondycja człowieka objawia także słabość, kruchość, ulotność i przemijalność życia. Człowiek potrzebuje Boga i drugiego człowieka. Potrzebuje pomocy ludzkiej zwłaszcza w sytuacjach, gdy zagrożona jest godność i wolność, jego zdrowie czy życie. Dla niesienia pomocy człowiekowi mądrość ludzka inspirowana łaską Bożą powołała do życia różne instytucje i urzędnictwa społeczne. Jednymi z najcenniejszych tego typu placówek są właśnie szpitale.

Dziś jesteśmy w stanie zdiagnozować wiele ludzkich słabości i niedomagań. Dzięki postępowi medycyny potrafimy leczyć różne choroby, które nas dręczą, a nawet im zapobiegać. Lista tych chorób jest długa, z każdym rokiem coraz dłuższa. Na służbie zdrowia spoczywa szczególny obowiązek społecznej pomocy człowiekowi. Ta służba przejawia się w ochronie życia i zdrowia, zapobieganiu chorobom, leczeniu chorych oraz niesieniu ulgi w cierpieniu, zgodnie ze złożoną uroczystą przysięgą Hipokratesa.

Organizacja pomocy medycznej w ciągu wieków podlegała nieustannemu rozwojowi, w czym uczestniczył też Kościół. Znane są zalecenia biskupów wizytujących szpitale w zakresie doskonalenia ich funkcjonowania. Wybitny historyk Kościoła ks. Tadeusz Glemma pisze o zaleceniach powizytacyjnych kard. Maciejowskiego, który w związku ze skargami pacjentów szpitala na ludzi ze schorzeniami ast-

matycznymi, którzy zakłócają ich sen, zalecił stworzenie oddziałów szpitalnych dostosowanych do specyfiki danej jednostki chorobowej. Aktualna organizacja służby zdrowia, funkcjonowanie klinik, szpitali czy ośrodków zdrowia stanowią nieraz rezultat długofalowego rozwoju.

Te wszystkie instytucje stanowią wielkie dobro społeczne naszego państwa. Dobro wspólne - jak wiemy - powinno być tworzone przez wszystkich i znajduje się ono w służbie wszystkim. Choć przewyższa ono wartością dobro osobowe, to jednak jest nierozdzielnie związane z dobrem osoby i zobowiązuje władze publiczne, by uznawały i szanowały, regulowały i popierały prawa człowieka oraz by ułatwiała wypełnianie odpowiadających im powinności.

W ten oto sposób należy spojrzeć na dobro, jakim są dla nas szpitale. Są one wartością wspólną, a ich podstawowym zadaniem jest świadczenie pomocy ludziom, szczególnie chorym. Ich celem jest więc przede wszystkim służba człowiekowi. Powstały one ze środków społecznych gromadzo-

zostanie zredukowany do roli przypadku klinicznego, jednostki chorobowej, a nie daj Boże, nawet do rangi źródła pozyskiwania dochodów.

Zdrowie obywateli - w takiej sytuacji - może przestać być priorytetem. Może się tak zdarzyć, że dojdzie do utworzenia dwóch systemów świadczeń zdrowotnych: dla biednych i bogatych. Potrzebny jest dzisiaj wzrost nakładów na służbę zdrowia oraz troska o jakość i uczciwość w pracy, a także szacunek wobec pacjentów. Bez tego żadna reforma nie okaże się skuteczna. Potrzebne są niewątpliwie godziwe wynagrodzenia dla całej służby zdrowia, wszystkich jej kategorii.

Nie jest też prawdą, że wszystkie szpitale w Polsce są zadłużone, a te które są, jeśli zostaną oddłużone, będą dobrze zarządzane w nowej rzeczywistości. W związku z tym musimy zaznaczyć, że prywatyzacja stanowi dość trudną pod względem politycznym i szalenie odpowiedzialną w aspekcie moralnym decyzję społeczną. Trzeba wprowadzać tylko sprawdzone społecznie w różnych układach i sytuacjach modele organizacyjne służby zdrowia. Nie wolno nigdy eksperymentować na żywym organizmie społecznym!

To są moje luźne myśli na ten trudny, ale istotny społecznie i moralnie temat. Najważniejszym moim przesłaniem pozostaje troska o zdrowie i życie pacjenta. Człowiek zawsze musi pozostawać najważniejszy we wszystkich procesach społecznych. Jeśli zapowiadana reforma przyniosłaby szkodę człowiekowi, nie byłaby prawdziwą reformą, ale jej karykaturą, dlatego należałoby jej zaniechać i szukać innych, bezpieczniejszych i efektywniejszych rozwiązań. Nie może też być postulowana reforma okazją do nowych nadużyć korupcyjnych, których już tyle doświadczyliśmy, uwłaszczania się na mieniu szpitalnym, czy też „kupowania” specjalistów za większe wynagrodzenie, pozabawiając w ten sposób placówki nie sprywatyzowane wysoko kwalifikowanej opieki medycznej.

Jan Paweł II w przemówieniu do lekarzy polskich stwierdził, że pacjent powinien mieć takie warunki, w których będzie mógł osobiście wybierać, a nie być tylko skazanym na ponoszenie konsekwencji decyzji i wyborów podejmowanych przez innych. Trzeba zawsze uwzględniać tę perspektywę osoby ludzkiej i wymagań, jakie wynikają z jej godności. Chciałbym przypomnieć nauczanie naszego wielkiego Rodaka, płynące także z jego osobistych doświadczeń jako pacjenta szpitali i klinik, dotyczące podstawowej prawdy o podmiotowości pacjenta, jego osobowych prawach, konieczności zaspokajania jego potrzeby dialogu z pracownikami opieki medycznej i spełnianiu słuszych oczekiwań, że służba zdrowia w relacjach z chorymi będzie naśladować postawę miłosiernego Samarytanina.

Kończąc, pragnę bardzo serdecznie pogratulować organizatorom sesji doboru właściwego tematu. Wszystkim Prelegentom życzę światła Ducha Świętego, a odbiorcom pogłębienia znajomości tego trudnego zagadnienia i rozbudzenia w sobie i w ludziach odpowiedzialnych za tę dziedzinę jeszcze większej odpowiedzialności za przyszłość naszej Ojczyzny. Życzę również, by sesja ta dzięki publikacji wszystkich referatów promieniowała szeroko i przyniosła jak najlepsze owoce. Szczęść Boże!

**Biskup bielsko-żywiecki
TADEUSZ RAKOCZY**



nych przez wiele lat, a nawet pokoleń i muszą pozostać niezmiennie w służbie człowiekowi. Ponieważ obywatele płacą podatki i składki ubezpieczeniowe, w związku z tym mają prawo do taniej, a niekiedy darmowej opieki zdrowotnej. Nie wszystkich jest stać na płacenie za usługi medyczne. Nawet kraje najbardziej bogate nie zapominają o tej powinności wobec swoich obywateli.

Powraca więc zasadnicze pytanie: Czy prywatyzować szpitale? Używa się bardzo często argumentu, że własność prywatna jest zawsze bardziej zadbana i efektywniejsza w działaniu. Po części zapewne tak jest. Ale tylko po części. Przecież sami obserwujemy, jak na naszych oczach upadają też różne inicjatywy i przedsięwzięcia prywatne. Nie tworzymy zatem mitów. Wiemy także, iż w wielu krajach własność wspólnotowa, czy to spółdzielcza, samorządowa, czy państwowa, przy dobrym zarządzaniu i poczuciu odpowiedzialności społecznej za dobro wspólne, doskonale zdaje egzamin. Jeśli dojdziemy już do wniosku, że trzeba prywatyzować, to należy to czynić rozważnie i każdy przypadek rozpatrywać indywidualnie z myślą o dobru człowieka, a nie o interesie ekonomicznym. Taka prywatyzacja winna być poprzedzona wieloma kompetentnymi konsultacjami społecznymi. Musi to być proces, a nie rezultat decyzji rządowej. Pozostaje kwestia konstytucyjnej równości obywateli i ich równego dostępu do świadczeń medycznych. Istnieje też niebezpieczeństwo, że jeżeli spółki prawa handlowego kierować się będą naczelną zasadą generowania jak największego zysku, tracąc z pola widzenia dobro pacjenta, który

działnym. Proponowane zmiany, lansowane w kołach rządowych, łatwiej uzasadniać ideologicznie niż merytorycznie. Wydają się one realizować polityczne zamówienie, a nie społeczne oczekiwania. Trzeba szybko szukać rozwiązań i analizować różne koncepcje, ale nie można działać pochopnie. Potrzeba działań odważnych, ale i rozważnych.

Gorączkowe, często chaotyczne poszukiwanie lekarstwa na bolączki służby zdrowia w sferze rozwiązań niesprawdzonych, o wątpliwej wartości, może przynieść wiele szkód społecznych, zwłaszcza w szpitalnictwie. W tej delikatnej materii rachunek ekonomiczny nie może być jedynym, czy choćby decydującym kryterium proponowanych zmian. Ważniejsza jest powszechna dostępność do usług medycznych, ich wysoki poziom i sprawne zarządzanie. Zmian, prowadzących do takich efektów, oczekujemy i tylko takie zmiany gotowi jesteśmy poprzeć. Uważamy, że w tak ważnej kwestii, jaką jest zmiana modelu funkcjonowania służby zdrowia, winno się wypowiedzieć całe społeczeństwo w drodze referendum.

STANOWISKO

uczestników konferencji „Prywatyzacja szpitali - propozycje i zagrożenia” w sprawie reformy służby zdrowia

Uczestnicy konferencji „Prywatyzacja szpitali - propozycje i zagrożenia”, zorganizowanej 9 czerwca 2008 roku w Bielsku-Białej przez Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” i Instytut Teologiczny im. św. Jana Kantego, z troską i niepokojem obserwują pojawiające się i wciąż zmieniające koncepcje reformowania służby zdrowia.

Swobodny dostęp do prawidłowo działającej opieki medycznej jest konstytucyjnym prawem obywateli. Państwo ma obowiązek zapewnić każdemu człowiekowi poczucie bezpieczeństwa w chorobie. Zmiany w funkcjonowaniu systemu opieki zdrowotnej są konieczne, bo obecny system ma

wiele wad, ale z pewnością sytuacji nie da się zmienić pochopnymi działaniami czy też jedną, narzuconą odgórnie koncepcją, mającą być lekarstwem na wszystkie bolączki.

Nasz szczególnie niepokój budzi powracający wciąż pomysł przymusowego, odgórnego przekształcenia szpitali w spółki prawa handlowego. Obowiązkowa prywatyzacja placówek służby zdrowia, zwłaszcza szpitali, bez analizy ekonomicznej i rozeznania społecznych potrzeb, a zwłaszcza realnych i możliwych skutków takich przekształceń dla zabezpieczenia prawa wszystkich obywateli do opieki zdrowotnej, jest zabiegiem niezwykle ryzykownym, nieodpowie-